

Karolina Grzeszczuk

kl. VIb

Zespół Szkół Publicznych w Lesznie

Rzeczpospolita Kampinoska,

lipiec-sierpień 1944 r.

Moja kochana Żono

Bardzo stęskniłem się za Tobą i naszymi dziećmi, dlatego postanowiłem napisać ten krótki list. Właśnie wróciłem z mszy polowej, którą odprawił „Radwan II”. Modliłem się, żeby ta okropna wojna już się skończyła, bym mógł wrócić do Was – do domu. Mam nadzieję, że niedługo będziemy znów razem.

Wspólnie z kolegami przygotowujemy niespodziankę dla naszych nieprzyjaciół. Kapitan „Szymon” świetnie wszystkimi dowodzi, nasze Zgrupowanie liczy coraz więcej żołnierzy. Dołączają też do nas inne oddziały partyzanckie. Mimo tej okrutnej wojny, staramy się cieszyć każdą sekundą życia. Często śpiewamy przy ognisku wymyślone przez nas pieśni, które dodają nam sił i motywują do dalszej walki. Moją ulubioną jest marsz partyzantów napisany przez „Czereśnię”: *„Karabin mam na plecach, granaty mam za pasem, ale odwaga, czujność zawsze jest”*. Bez względu na wszystko, nie poddamy się! Wiem, teraz powiedziałaabyś mi, że zawsze będziesz ze mną, choćby myślami. Ja również chcę Ci to powiedzieć, bo bardzo tęsknię za Tobą i dziećmi.

Przełącz też proszę innym, aby nie martwili się, gdyż niedługo nasza Polska będzie tak wspaniałym i wolnym krajem jak dawniej. A każdy mieszkaniec naszej Ojczyzny będzie dumny, że jest Polakiem.

Pamiętaj, nie odpisuj na mój list. Gdy przeczytasz, od razu musisz go zniszczyć. Wszelkie informacje w nim zawarte zachowaj dla siebie, aby nie trafiły w niepowołane ręce.

Muszę już kończyć, ponieważ koledzy wołają mnie na zbiórkę. Nie zapominaj, że bardzo Cię Kocham i nigdy nie przestanę. Ucałuj też ode mnie nasze pociechy. Mam nadzieję, że wyrosną na prawdziwych Polaków, którzy zawsze dobro kraju przedkładają nad dobro własne.

Twój stęskniony mąż